

szan (ZSRR) wspaniała skrzypaczka, kandydatka do najwyższych laurów w Konkursie, artystka o wyjątkowym uroku i wdziennej sylwecie zagrała z mniejszą swobodą niż w II etapie, była przejęta i widocznie stremowana. Stało się to początek jej występu (II część Koncertu d-moll Wieniawskiego) wypadł jako bezbarwnie i dopiero po dłuższej chwili artystka rozegrała się. Później grała już swobodnie i dała nam chyba najpiękniejszą dotąd interpretację Koncertu Szymanowskiego. Tym

„Wielkopolska” wyjechała do Danii

Dzisiaj we wczesnych godzinach rannych wyjechał do Danii Zespół Pieśni i Tańca ZMS z Poznania — „Wielkopolska”. W skład ekipy, która wystąpi m. in. w Kopenhadze i Fieu, wchodzi 60 osób orkiestry, chór i balet. Zespół występować będzie w Danii od 18 do 23 bm. Jego program obejmuje ludowe utwory polskie i wielkopolskie. Ponadto zespół — przygotował jedną pieśń ludową duńską.

Naszym młodym chórzystom i tancerzom towarzyszy w podróży kierownictwo w osobach: E. Kędzińskiego, kierownika artystycznego Fr. Banasiewicza i kierownika baletu R. Matysiaka. Wyjazd stał się możliwy dzięki pomocy finansowej KC ZMS oraz Prezydium WRN i Rady Narodowej m. Poznania. (c)

Nowe groźby de Gaulle'a

Podobnie jak przed referendum tak i obecnie — przed wyborami do Zgromadzenia Narodowego gen. de Gaulle zastosował wysoce antydemokratyczny chwyt — zagroził, że w wypadku gdy w wyniku wyborów większość przyszłych deputowanych będzie mu nieprzychylna, wycofa się z życia politycznego. PAP

Kierunek — małe miasta

Plenum KC ZMS zakończyło obrady

Plenum Komitetu Centralnego ZMS, poświęcone sprawom młodzieży małych miast i zadaniom organizacji w tym środowisku zakończyło w piątek obrady.

W dwudniowej szerokiej dyskusji dokonano owocnej wymiany opinii na temat udziału ZMS w dalszej aktywizacji gospodarczej i społeczno-kulturalnej małych ośrodków miejskich.

Rezultaty Plenum stanowią będąc niewątpliwie impulsem dla planowego działania terenowych instancji i ogniw związku. Rola ZMS — co niejednokrotnie podkreślano w dyskusji — to przede wszystkim wyzwalanie inicjatyw samej młodzieży, skupianie jej wysiłków, mających na celu poprawę warunków życia, pracy i nauki.

Zimnowojenne wywody Adenauera w Waszyngtonie

Bawiący w Waszyngtonie kanclerz NRF Adenauer, przemawiał w czwartek na lunchu w krajowym klubie prasy.

Adenauer zaatakował politykę zagraniczną Związku Radzieckiego. Pomoc ZSRR dla Kuby nazwał „agresją”. Jednocześnie wzywał Stany Zjednoczone do kontynuowania polityki siły.

Na temat swych środowisk rozmów z prezydentem Kennedy'm, 86-letni kanclerz oświadczył, że ich wynikiem jest „całkowite porozumienie we wszystkich istotnych sprawach”.

Mówiąc o problemie berlińskim kanclerz zalecał „stanowczą postawę”. W sprawie czwartej siły atomowej, Adenauer dał wyraz nadziei, iż wkrótce uregulowany zostanie problem utworzenia wielostronnej siły atomowej NATO.

Kanclerz dał wyraz swej nieufności wobec poczynąń radzieckich zmierzających do utraty pokoju. „Gdy słyszy się wciąż tylko o zasadzie pokojowego współistnienia — powiedział on — można się łatwo przyzwyczaić do procy w zakresie takiego pokojowego stanu”.

W odpowiedzi na pytania w sprawie afery wokół „Der Spiegel”, Adenauer solidaryzował się z represjami władz bońskich w stosunku do redaktorów tego tygodnika i zapowiedział, iż jest „wielce prawdopodobne”, że nastąpi w tej sprawie dalsze aresztowania. (PAP)

Jak lepiej i pełniej wykorzystać rezerwy

Podsumowanie dyskusji na Plenum KW PZPR
przez I sekretarza Jana Szydłaka

Jak już donosiliśmy, w Poznaniu odbyło się w ub. czwartek kolejne Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Poświęcono je w całości zadaniom partii w zakresie polityki kadrowej ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu i rolnictwa. Wczoraj drukowaliśmy fragmenty przemówienia sekretarza KW PZPR — Jana Olzaka. Ożywną dyskusję podsumował I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak. Omówienie tego przemówienia zamieszczamy poniżej.

Mówca stwierdził na wstępie, iż odbicie Plenum dla omówienia spraw polityki kadrowej, było ze wszelkich miar celowe. Pośród rezerw, jakie istnieją w naszym życiu społecznym i gospodarczym — powiedział mówca — najważniejsze są te, jakie tkwią w ludziach, w ich stosunku do pracy, w ich inicjatywie, aktywnym stosunku do budownictwa socjalizmu. Gdyby przyszło ustalić w sposób ogólny cel dzisiejszego Plenum KW, można by określić go tak: chodzi o to — w jaki sposób lepiej, pełniej wykorzystać te rezerwy, w jaki sposób lepiej przygotowywać, dobierać i rozmieszczać rezerwy ludzkie, jak lepiej pracować z kadrami, jak umiejętniej kształtować warunki

społeczne dla szybszego wzrostu kadr.

Jedną z podstawowych trudności naszego życia w Wielkopolsce — oświadczył następnie I Sekretarz — jest słabość naszych kadr. Pożnańskie to województwo o słabym obsadzie kadrowej; stojmy pod tym względem mniej więcej w jednym rzędzie z Kozłowskim. Przed sobą mamy zadanie szybkiego zwiększenia liczby fachowców z wyższym wykształceniem. Nikt nie ma co do tego wątpliwości. Pozostaje rozstrzygnąć jak to zrobić. Głównie liczy się u nas na to, co „dostarczą” wyższe uczelnie. To jest wszakże tylko jedna droga, ale nie jedyna.

Klucz do rozwiązania problemu kadr wykwalifikowanych stanowi sprawa wytworzenia przez partię atmosfery powszechnego kształcenia się i dokształcania. Mamy wszelkie środki po temu, by tę atmosferę wytworzyć. Istnieje u nas poważna sieć szkół rozmaitego typu, w tym wieczorowych i korespondencyjnych, organizowane są rozmaite kursy, powstały w terenie punkty konsultacyjne wyższych uczelni. Sedno sprawy w tym, aby wszystkie te instytucjonalne formy zdobywania przez ludzi wiedzy — były wykorzystywane.

A one wykorzystywane w pełni nie są, z braku właśnie owej powszechnej, społecznej atmosfery, która by sprzyjała kształceniu się i zdobywaniu wyższych kwalifikacji. Owa atmosfera poszanowania ludzkiego wysiłku, wysiłku ludzi sięgających po wiedzę — powinna wytworzyć wojewódzka organizacja partyjna.

Ważną sprawą jest to, aby każdy komitet zakładowy i każdy komitet gromadzki partii — dysponował rozeznanem, ilu i jakich inżynierów, ilu i jakich techników potrzeba będzie w zasięgu jego działania w ciągu najbliższych lat. Jest to potrzebne po to, aby dokonać szerokiej agitacji pośród ludzi za podejmowaniem przez nich trudnego uzupełnienia kwalifikacji, czy podjęcia studiów. Takie rozeznanie pozwoli zarazem na stworzenie ludziom najbardziej dogodnych warunków dla kontynuowania nauki. Tylko bowiem w drodze zorganizowanej działalności i zorganizowanej opieki — można zabezpieczyć podnoszenie przez ludzi kwalifikacji i ukształtowanie prawidłowo wzrost kadr.

W dalszym ciągu swego wystąpienia, Jan Szydłak podniósł kwestię konieczności podnoszenia kwalifikacji przez kierowniczą kadrę w państwowych przedsiębiorstwach i przedsiębiorstwach rolnych i przekształcił się twierdzeniem o „braku warunków” w PGR dla zdobywania wiedzy, czy jej uzupełniania. Następnie mówca zwrócił uwagę przedstawicieli instancji

partyjnych, aby w szerszym stopniu wykorzystywali dla politycznej pracy na wsi — wielką rzeszę agronomów — członków partii; ta kadra aktywistów powinna łączyć działalność fachową z działalnością społeczną w terenie.

Nawiązując do sprawy rezerw kadrowych, I sekretarz J. Szydłak wskazał, że nieraz występuje zjawisko dostrzegania jedynie kierowników instytucji, np. dyrektorów, którzy przysyłają innych, wartościowych ludzi, bądź nawet kolektywy partyjne. Ze wszelkich miar właściwe będzie postawienie przez powiatowe instancje partyjne w centrum uwagi — pracy z całymi organizacjami partyjnymi w ważniejszych zakładach, czy instytucjach.

Albowiem jeśli nie przyspieszymy w Poznańskim wzrostu kadr, jeśli nie zwiększymy nasycenia fachowcami z prawdziwego zdarzenia wszystkich odcinków naszego życia — znajdziemy się wyraźnie w tyle za innymi województwami i nie będziemy w sposób pełny realizowali zadań budownictwa socjalistycznego.

Na zakończenie Jan Szydłak raz jeszcze z naciskiem podkreślił potrzebę stworzenia owej powszechnej atmosfery, sprzyjającej dokształcaniu i kształceniu się, a zarazem potrzebie zapewnienia ludziom, podnoszącym kwalifikacje — możliwości odpowiedniego awansu. Potrzebne są w każdym powiecie praktyczne plany działania w zakresie zapewnienia sobie kadr, należy zastanowić się nad tymi sprawami w większych zakładach pracy, w PGR-ach. Wszystkie podstawowe organizacje partyjne powinny wesprzeć realizację podejmowanej przez Plenum uchwały. Wówczas za rok — dwa, będzie można mówić o zasadniczym postępie w zakresie wzrostu kadr.

P. Z.

Implikacje sprawy tygodnika „Der Spiegel”

Boński korespondent PAP, red. Kassjanowicz donosi:

Dymisja ministra obrony Straussa, albo FDP występuje z koalicyj. Według innej wersji, jeżeli kanclerz nie udzieli dymisji Straussowi, FDP zamierza poprzeć wniosek SPD zawierający analogiczne żądanie udzielenia dymisji Straussowi. Wniosek ten ma znaleźć się w dniu 5 grudnia na porządku dziennym w Bundestagu. Ostateczną decyzję FDP zamierza podjąć na zwołanym do Norimbergi na 19 bm. specjalnym posiedzeniu prezydium partii i grupy parlamentarnej, przed tym jednak przewodniczący FDP, dr Mende pragnie w sobotę późnym wieczorem lub w niedzielę odbyć rozmowę z kanclerzem. Wreszcie trzecia wersja — ustąpią zarówno Strauss jak i minister sprawiedliwości Stammerger.

Z drugiej strony jednak, według krążących pogłosek, bawarska CSU, na czele której stoi właśnie Strauss, grozi usamodzielnieniem się i wystąpieniem z rządu, w wypadku gdyby Adenauer ustąpił wobec żądań FDP. (PAP)

„Oko Bóstwa” za 375.800 dol.

Jeden z najsłynniejszych diamentów świata, „Oko Bóstwa”, został sprzedany na aukcji drogich kamieni w Nowym Jorku za sumę 375.800 dolarów. Nabywcą diamentu, ważącego 70,2 karata, jest jubiler z Chicago — H. Lewinson.

Pierwszym właścicielem diamentu, znalezione go w roku 1600 w hinduskiej kopalni diamentów w Golconda, był jeden z książąt perskich, który następnie oddał klejnot za dużę „Wschodnio-Indyjskiej Kompanii Handlowej”. Następnie kamień zniknął w tajemniczy sposób i dopiero po blisko 300 latach został odnaleziony w roku 1906 w jednej ze świątyń w Benghazi (Libia). Diament dotarł do Europy za pośrednictwem wysłannika sultana tureckiego Abdula Hamida. Właściciel nadużył zaufania sultana sprzedając klejnot pewnemu Francuzowi. W roku 1947 właścicielem „Oka Bóstwa” był jubiler z Nowego Jorku Harry Winston, który nabył diament od jednego z grandów hiszpańskich.

25 klejnotów o wartości 1.240 tys. dolarów sprzedanych w środę na licytacji w Nowym Jorku stanowią spadek po zmarłej w marcu br. E. Stanton. Dochód uzyskany ze sprzedaży klejnotów ma być przeznaczony na cele charytatywne. PAP

Na marginesie Plenum RW LZS

Nie wszystkie powiaty zasłużyły na piątkę

Wyniki osiągane przez wielkopolskich sportowców wiejskich na równo na boisku jak i w pracy organizacyjnej oceniane są bardzo wysoko. Nasz okręg zajmuje obecnie drugie miejsce w kraju, a pozycja ta na pewno nie jest przypadkowa. Rzetelny wysiłek w warunkach, złożonych na sukces województwa poznańskiego. Jesteśmy im za to bardzo wdzięczni.

Tak wygląda sytuacja ogólnowojewódzka. Jednak nie we wszystkich powiatach jest dobrze. Mówiono o tym na VI Plenum Rady Wojewódzkiej LZS w Poznaniu. Podkreślił to także w swym referacie, zagalającym dyskusję, przewodniczący RW LZS — Zygmunt Sobucki. Dysproporcja rozwoju organizacji jest duża. W niektórych powiatach, zlikwidowanie jej sta-

ło się jednym z najbliższych zadań, gdyż od tego uzależniony jest dalszy rozwój LZS. Szczególnie rażąco różnice są między takimi powiatami jak Trzcianka, Międzybóże i Wągrowiec, Kalisz, Turku i Koło.

W powiecie wągrowieckim na drugą wieś sołectwa posiada LZS, a średnio na gromadę przypada tam cztery LZS-y. W Kaliszu na gromadę przypada niecałe 2, a 250 wsi sołectkich nie ma w ogóle. To samo odnosi się do liczebności członków zrzeszonych w powiatach LZS. Dla przykładu: Wągrowiec ma 1529 członków, a Kalisz — 114, przy czym należy wziąć pod uwagę fakt, że powiat wągrowiecki zamieszkuje 45 tysięcy mieszkańców, a kaliski — ponad 100-tysięczną rzeszą.

Te różnice występują również w wielu innych porównaniach. Wymy dla przykładu dziewczęta, w powiecie międzybóżeckim 50 proc. wszystkich członków zrzeszonych w LZS stanowią dziewczęta, w Kaliszu natomiast — zaledwie 10 proc. Takie same różnice występują przy porównywaniu powiatów międzybóżeckiego i ostrowskiego.

Podobnych liczb można by jeszcze podać więcej, ale chyba nie w tym rzecz. Wydaje się, że działacze społeczni jak również pracownicy terenowych ogniw LZS zbyt mało uwagi przywiązują do popularyzowania wychowania fizycznego i sportu na wsi w powiatach południowo-wschodnich naszego województwa. Wraz z tym jest m. in. fakt nie odbywania w ogóle plenarijnych posiedzeń rad powiatowych w Konińskim i Słupcy.

Obecna kampania sprawozdawczo-wyborcza prowadzona na terenie całego województwa jest do skutku okazją do uaktywnienia pracy w niektórych powiatach, pozyskania większej liczby młodzieży do szeregów LZS i większego niż dotąd popularyzowania sportu i turystyki na wsi wielkopolskiej. (bd)

Krzyszkwik już biega

Po ostatnim wypadku rekordy świata w biegu na 3000 m i przeszkodami Zdzisław Krzyskwik, niektórzy pesymista twierdził, że nie powróci on na bieżnię. Obecnie Krzyskwik przebywa wraz z kilkoma biegaczami naszej czołówki na zgrupowaniu w Krynicy. Zdjęto mu guz z nogi.

Krzyskwik czuje się dobrze i na polecenie lekarzy rozpocznie pierwsze biegi. Należy przypuszczać, że w przyszłym roku zobaczymy go znowu na bieżniach.

dla Każdego...

• Bydgoszcz będzie miała obok lekkoatletycznego i wioślarskiego jeszcze jeden ośrodek przygotowania olimpijskich — kolarski.

• Do hokerskiego Pucharu Europy, którego rozgrywki rozpocznie się w przyszłym roku zgłoszą się 8 drużyn, reprezentacji państwowych. Udział wezmą: Francja, Irlandia, NRD, Bułgaria, Rumunia, Włochy, ZSRR i Polska, która jest inicjatorem tej imprezy.

• 1 grudnia odbędzie się pierwszy mecz koszykarzy o Puchar Europy. Krakowska Wisła rozegra eliminacyjny mecz z mistrzem Holandii — Landlust w Amsterdamie.

• W 1965 r. odbędzie się na wsi sek Polskiego Związku Hokeja na Trawie pierwsze międzypaństwowe rozgrywki o Puchar Europy.

• Dochodzenie prowadzone przez Prokuraturę Powiatową w Nisku w związku z tragiczną śmiercią boksera Stali Sanok — Aleksandra Leśniaka została ukończona w połowie przyszłego miesiąca.

• Mecz hokerski Polska — Japonia odbędzie się w styczniu przyszłego roku w kraju „Kraju Wschodniej Wioślarni”.

Waterpoliści Olimpij w Pucharze Polski

Do rozgrywek o Puchar Polski w piłce wodnej zgłosiło się 11 drużyn. Zrezygnował z udziału zespół mistrza Polski stołecznej Legii. Zespoły podzielone zostały na dwie grupy. Pierwszy turniej odbędzie się 24 i 25 bm. we Wrocławiu, drugi 1 i 2 grudnia w Poznaniu. Po trzy najlepsze drużyny z każdej grupy zakwalifikują się do dwóch finałowych turniejów, które odbędą się w Bytomiu i Stargardzie.

Grupy podzielono następująco: I — Olimpia Poznań, Arkonia Szczecin oraz Śląsk, Silesja i Pafawag, grupa II Polonia i Fortuna z Bytomia, Metal Gliwice, Unia Łódź i KSZO Ostrowiec. Najmniej zadowolone są z podziału na grupy, zespoły śląskie. Wszystkie trzy drużyny muszą przyjechać do Poznania, by tutaj grać między sobą. Pociągają to za sobą niepotrzebne wydatki. Jest to równie nieudany pomysł, jak system rozgrywek w zapasach. (P)

Rozkład „jazdy” zielonych hokeistów w 1963 roku

Kierownictwo Polskiego Związku Hokeja na Trawie, na czwartkowej konferencji prasowej przedstawiło swoją działalność za rok ubiegły oraz plany w roku przedolimpijskim. Jak wynika z podsumowania, przedstawionego przez prezesa Zenona Kurowskiego — założenia planu na rok 1962 zostały wykonane prawie w stu procentach.

PKOl z uznaniem zaakceptował pracę i wyniki tegorocznego sezonu, i w dalszym ciągu popierał będzie plany przygotowania do Igrzysk Olimpijskich w Tokio.

PZHT rozegra w 1963 r. przypuszczalnie następujące spotkania międzypaństwowe: 12 maja Polska — Francja, 26 maja — z Belgia lub Dania (bardziej prawdopodobny jest mecz z Duńczykami, od 1-3 czerwca); udział w międzynarodowym turnieju miast targowych w Lipsku, 30 czerwca oraz 1 lipca dwa mecze Polska — Włochy, od 13-20 września turniej 12 państw we Francji oraz 27. X. na zakończenie sezonu, podobnie jak w tym roku pojedynki z NRD.

Ponadto odbędzie się spotkanie I i II ligi, międzynarodowe mecze klubowe. (tp)

Wyróżnienie poznajskich arbitrow

Z sześciu niedzielnych spotkań piłkarskich o mistrzostwo I. w trzech sędziować będą członkowie poznajskiego Kolegium Sędziów. Sędzią Maćkowiak prowadzi będzie pojedynkę Górnik — Stal, Gorączniak Lechia — Ruch i Lazarowicz ŁKS — Legia.

Ponadto odbędzie się zawody: Arkonia — Odra, Gwardia — Zagłębie i Wisła — Pogoń.

W Poznaniu, jak już informowaliśmy, dojdzie do rozegrania dwóch zaległych spotkań o mistrzostwo III ligi. Oba będą bardzo ciekawe. Olimpia zmierzy się z leszczyńską Polonią i ma szanse powiększenia stanu punktowego; Lech, który ostatnio tak wysoko pokonał jedenastkę Włókniarza tym razem trafi na groźnego przeciwnika — Wartę.

Zawodami tymi III-ligowcy pozegnają piłkarską jesień. (p)

Wysoka kara dla defraudanta

Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy skazał Henryka Urbańskiego, b. zawiadowcę stacji Łasin pow. Gdździ, oskarżonego o zagarnięcie kwoty 210 tys. zł na karę 11 lat więzienia, 100 tys. zł grzywny, przepadek całego mienia i utratę praw publicznych na okres lat 5. Ponadto zasądzono na niego w zapłaceniu odszkodowania Okr. Dyr. PKP w wys. ok. 205 tys. zł (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Eugeniusz Coffa

ZŁÓŻ KUPONY
NA LISTOPADOWĄ GRE
„KOZIÓŁKOW”!

K10839

W 70 rocznicę
powstania PPS

DŁUGA DROGA

10 lat młodych księgarzy

Szkola na którą czekano

Kongres Zjednoczeniowy w grudniu 1948 r. zamknął ostatecznie ponad półwieczne rozdarcie polskiego ruchu robotniczego. Następne lata, codzienna trudna praca, walka, hartowały osiągnięta jedność, kształtowały wspólne myśli, wysuwały nowe skomplikowane problemy, które rozwiązywano już razem. Dzisiaj PPS tak jak i PPR należą już do historii. Lecz bynajmniej nie do historii martwej, zakrzepłej w dokumentach — są dziejami, z których nie tylko wyrosło dziś, ale które stanowią stałe aktualną naukę.

70 lat mija od momentu, gdy 17 listopada 1892 r. w niewielkim mieszkaniu na przedmieściu Mont Rouge w Paryżu grono działaczy socjalistycznych z zaboru rosyjskie powołało do życia Związek Zagraniczny Socjalistów Polaków. Od tej chwili, uznanej za datę powstania Polskiej Partii Socjalistycznej, rozpoczynają się dzieje partii nieprzerwanie związanej z walką o niepodległość Ojczyzny, z walką ludu polskiego o wywołanie społeczne, o postęp. Dzieje jednak niebywale przy tym złożone, skomplikowane, pełne wewnętrznych walk, kłótni, linii podziału, sprzeczności. Dzieje pełne kart pięknych, często zbroczonych ofiarnie przelaną krwią — ale nie mniej obfitujące w błędne

koncepty, wahania ideologiczne, zasadnicze pomyłki taktyczne.

Linie podziału

Jeśli się chce odpowiedzieć na pytanie „do czego dążyła, czego dokonała PPS?” — trzeba przede wszystkim uściślić: „jaka PPS?”

Czy ta, która jako PPS-Lewica wyodrębniła się w 1906 r., by po dwunastu latach łącznie z SDKPiL stworzyć KPP? Czy galicyjska PPSD z właściwym jej austromarksizmem w prawicowym wydaniu? Czy też ta, która pod postacią PPS — Frakcji Rewolucyjnej wykorzystywał Piłsudski z powiacko-legionową spółką w charakterze „czerwonego tramwaju”, po to, aby dojechać nim do burżuazyjnej niepodległości? Czy ta PPS, która pod kryptonimem WRN kontynuowała podczas hitlerowskiej okupacji przedwojenną linię antykomunizmu i antyradzieckości? Czy też ta, która

jako RPPS po raz pierwszy w dziejach partii, z chwilą wejścia w 1943 r. w skład Krajowej Rady Narodowej, za główny problem działalności postawiła sprawę władzy dla ludu? Czy PPS Daszyńskiego i Arciszewskiego czy też Próchnika i Barlickiego, PPS Dubois czy Ciołkosza i Zaremby?

Przez cały niemal ciąg dziejów PPS biegł bowiem — różnie w różnych okresach historycznych rysująca się — linia podziału wewnątrz partii na prawicę i lewicę. Ciągłe się czerwona nia działalności tych grup lewicowych, które w zjadłej walce przeciwstawiając się oportunistom, na cjonalizmowi prawicowych, reformistycznych kół kierowniczych próbowały prowadzić partię na tory rewolucyjne i klasowe.

Lewicowy nurt

Rosła świadomość klasowa pepesowskich robotników, poprzez udział we wspólnych walkach, pogłębiała się solidarność z komunistami, rozszerzała się nieubłagana krytyka reformizmu — to były właśnie główne źródła rozwoju lewicowego, szczerze socjalistycznego, jednolitego kierunku w szeregach PPS. Do najważniejszych przejawów tego nurtu należy PPS-Lewica w okresie rewolucji 1905 roku, PPS-Opozycja, a potem PPS-Lewica z lat 1920—1927, jednolitefrontowe grupy opozycyjne w latach 1934—1939; ważnym przejawem tego nurtu było zejście na lewo OM TUR i ZNMS w latach Frontu Ludowego, wreszcie stworzenie RPPS w okresie okupacji hitlerowskiej. I ten właśnie lewicowy nurt wytyczył po wyzwoleniu linię rozwojową odrodzonej PPS, która po zdecydowanej, zwycięskiej walce z prawicą, doszła do realizacji jednolitej organicznej polskiej klasy robotniczej.

Na zawsze w pamięci pozostaną piękne karty walk z caratem, bohaterstwa postawy PPS-owców w rewolucji 1905 roku, karty batalii samorządowych w 1938 r. w Warszawie i Łodzi, walki z konstytucją kwietniową, „Dziennika Popularnego”, bezkompromisowego przeciwstawiania się faszystyzmowi obcoemu i rodzinnemu, klerykalizmowi, pełne bohaterstwa walki w Robotniczych Batalionach Warszawy i Czerwonych Kosynierów Gdyni, walki o PPS-owców na wszystkich frontach wojny.

PPS słusznie przeciwstawiała się przed pierwszą wojną światową ideologii i polityce przystosowania się do zaborców i wyrzeczenia się niepod-

ległości jako celu narodowego, słusznie występowała przeciwko negowaniu potrzeby walki o niepodległość. Ale ujmując walkę o niepodległość w sposób sprzeczny z internacjonalistycznymi założeniami i celami walki mas robotniczych Polski, holdując antyrosyjskości, która przerodziła się w antyradzieckość — PPS stoczyła się na manowce nacjonalizmu, PPS w okresie dwudziestolecia prowadziła szuszną, pożyteczną, uporczywą walkę o reformy socjalne, o swobody demokratyczne. Ale poprzestając na tych postulatach, nie wysuwając zadania zdobycia władzy politycznej przez lud, stanęła na pozycjach reformizmu i, siłą rzeczy, antykomunizmu.

Odrodzenie

Odrodzona po wojnie PPS, nawiązując do najszybszych tradycji partii, potrafiła wyciągnąć słuszne wnioski z doświadczeń. Do walki o utrwalenie władzy ludowej, o odbudowę kraju, o scementowanie z Macierzą odzyskanych Ziemi Zachodnich i Północnych, do walki o nowy ustrojowy kształt Polski włączyły się szerokie rzesze członków i działaczy PPS. I do piero wtedy sztafardowe hasło PPS wypisane na czerwonych sztafardach od chwili powstania partii: „Niepodległość i Socjalizm!” — zyskało realną treść.

Odrodzona PPS stając się ważnym ogniwem Bloku Stronnictw Demokratycznych, w walce z siłami reakcji realizując jednolity front, wspólnotę działania z PPR, odegrała ważną rolę współbudowniczą Polski Ludowej. I równocześnie odegrała rolę szczególnie ważną w świadomości dużej części członków dawnej PPS, czynnika asymilującego z polską rewolucją elementy robotnicze przywiązane do dawnej tradycji PPS oraz sporę odłamy inteligencji orientujące się na PPS.

Długą drogę przeszła Polska Partia Socjalistyczna od Kongresu Paryskiego do Kongresu Zjednoczeniowego. Drogę niełatwą. Ale wszystko co w dorobku PPS było twórcze i patriotyczne, socjalistyczne i postępowe — stając się dorobkiem PZPR — jest wartością nieprzemijającą

KRZYSZTOF ZAREWICZ

W jubileuszowej, ozdobnej jednodniówce wydanej w Technikum Księgarsko — Poligraficznym z okazji 10-lecia szkoły, taki właśnie tytuł nosi jeden z rozdziałów. Pozwoliłabym sobie na jeden dzień zaprosić go na łamy „Głosu”, jako że i do jubileuszu i do uczuć, jakie szkoła zdołała już wzbudzić wśród mieszkańców naszego miasta — pasuje „jak ulań”.

Autor wspomnianego rozdziału uzasadnia swój tytuł — przeprowadzoną lat temu dyskusję — rozmową z kilkunastolatkiem, który wreszcie znalazł coś dla siebie, czyli szkołę, która pozwoli jemu i setkom innych spełnić marzenia o pracy wśród książek. Od siebie chcielibyśmy dodać, że nie tylko dziewczęta i chłopcy o zainteresowaniach księgarsko-poligraficznych czekają na tę szkołę.

Czekaliśmy również my — miłośnicy książki, my — szpecerze, upraszczający miłego „pana kierownika” o zezwolenie przejrzenia regałów, a także my — zwolennicy niezdeterminowanej, którzy chcielibyśmy ze sprzedawcą książek wieść czasem krótkie lecz mądre rozmowy, o tym co warto nabyć. A oprócz nas są jeszcze bibliofile. Tacy, co to nie tylko książkę czytają, ale książkę chcą mieć. I wtedy oczywiście musi ona być piękna.

I pomyśleć, że na tym wszystkim czuwać będą właśnie owe kilkunastolatki o uzdolnieniach księgarsko-poligraficznych, które ongiś tak ucieszyły się z powstania szkoły, odpowiadającej ich gustom!

Z kart historii

Najpierw jednak w Poznaniu powstało Państwowe Technikum dla Dorosłych, z gościnną siedzibą w „Domu Drukarza”. Wspólny, a energiczny dyrektor nowo powstającej szkoły oraz istniejącego już Technikum Przemysłu Poligraficznego — mgr Feliks Czarnecki, wkrótce doprowa-

dził do szczęśliwego ożenku obydwu podopiecznych, Mariaż, dający życie. Technikum Księgarskiemu, odnotowały kroniki pod datą 4 kwietnia 1952 roku i od tej chwili tzw. szczęśliwe życie rodzinne zaczęło wydawać owoce. Początkowo poznańska młoda rodzina księgarsko-poligraficzna nie była nazbyt rozgależona; uczniów nie doliczyłbyś się powyżej pięćdziesięciu, zaś całe grono profesorskie stanowił dyr. Czarnecki wspólnie z jednym pełnoetatowym pracownikiem; w pedagogicznym trudzie pomagało pięciu „dochodzących”. Pomagał także, jak mógł, Związek Literatów Polskich, który nad szkołą objął patronat.

Wkrótce jednak rodzinka się powiększyła: 1 września 1954 roku powstał przy Technikum Wydział Zaoczny, na który, jak w dym (i tak się dzieje do dnia dzisiejszego) walić zaczęli ochotnicy z zielonogórskiego, koszańskiego, opolskiego, szczecińskiego, wrocławskiego, bydgoskiego i gdańskiego województwa. Opuszcili oni szkołę, ze świadectwami dojrzałości w rękę, w lipcu 1956 roku.

W grudniu tegoż roku szkoła przeszła pod opiekę Ministerstwa Oświaty, nie oddała dyrektora i przedłużyła swój 3-letni początkowo staż nauki do lat pięciu. Umacniała się jej pozycja pedagogiczna wśród czynników zwierzchnich, a dobra opinia jej absolwentów wśród fachowców z dużym stażem i dobrym okiem. Ponieważ jednak nie tylko księgarze i biblioteki wołały o wykwalifikowanych pracowników, lecz także rozwijający się przemysł poligraficzny wielkim głosem upominał się o swoje prawa — nie tu skończyła się historia nazewnictwa szkoły.

Oto w roku szkolnym 1961/62, który upamiętnił się wprowadzeniem nowych kierunków szkolenia: poligraficznego i ogólnoeconomicznego, rozwojem wydziału poligraficznego dla pracujących, a poza tym sąsiadzkim „przygarnięciem”. Zasadnicze Szkoły Zawodowej — zmieniono nazwę szkoły na Technikum Księgarsko-Poligraficzne.

Mamy nadzieję — wspólnie z kierownictwem Technikum — że można już pozwolić młodzieży przywiązać się do tego imienia.

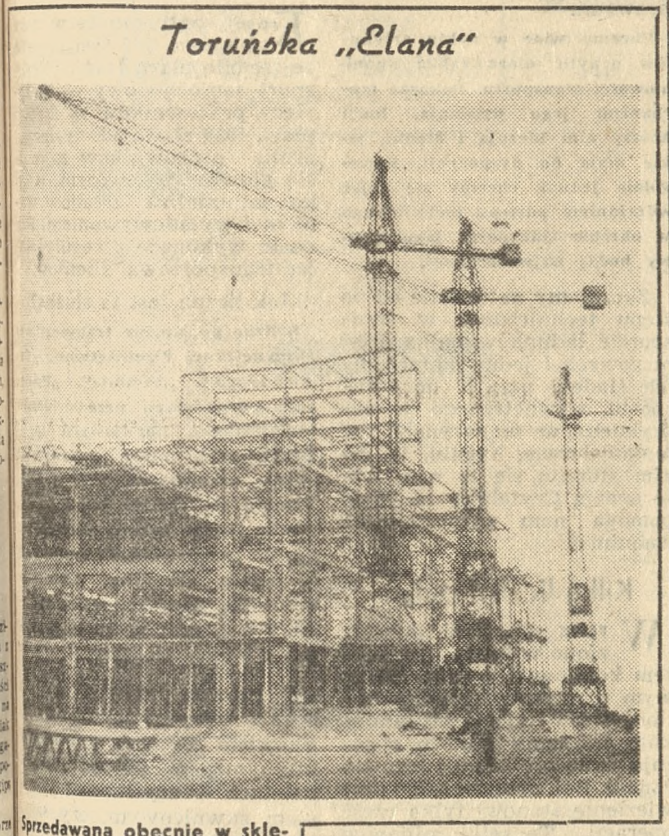
Pod patronatem Lelewela

Szkola ma obecnie ponad 750 uczniów uczących się w 21 oddziałach; w bieżącym roku otrzymała wreszcie własny gmach przy ul. Wszystkich Świętych, każdego roku około 3/4 zgłoszeń kandydatów zmuszona jest odrzucać z powodu braku miejsc, co niewątpliwie świadczy o jej popularności w społeczeństwie. Dopracowano się tu własnego gabinetu lekarskiego, klubu młodzieżowego, pracowni fizykochemicznej, no i serdecznego, koleżeńkiego, wzajemnego stosunku, utrwalonego długolną pracą w zespołach amatorskich, kołach naukowych, na wycieczkach. Młodzież Technikum Księgarsko-Poligraficznego, a także jej kierownictwo chciałoby już nie tylko nie zmieniać nazwy, lecz utrwalic ją obraniem sobie patrona, którym ma być, związany z księgarstwem i z naszym miastem, Joachim Lelewel.

Miejmy nadzieję, że uda się nie tylko sam uroczysty jubileusz szkoły, do którego dołączamy nasze najlepsze życzenia, lecz również jej wybiegające w przyszłość pragnienia. Np. to o otrzymaniu budynku, który wreszcie nadawałby się w pełni do celów szkolnych, i na którego frontonie portret Lelewela godnie by się prezentował.

FELIKS BIŁOS

WANDA CHILA



Sprzedawana obecnie w sklepach elana jest tylko częścią polską — z zagranicy sprowadza się włókno elany, którego używa się w kraju do wyrobu materiałów welnowatopodobnych. Ale już wkrótce będziemy mieli elanę całkowicie polską. W Toruniu buduje się w szybkim tempie Zakłady Włókien Sztucznych „Elana”. W IV kwartale przyszłego roku ruszy wstępna produkcja. W 1964 r. fabryka będzie dostarczać na rynek 7 tys. ton włókna. W 1968 r. osiągnięty zostanie zaplanowany pulap, tj. 14 tys. ton włókna ciągłego i 4 tys. ton włókna ciągłego. Na obecnym etapie fabryka ma w stałym surowym względzie w czterech fazach montażu czterech obiektów m. in. elektrociepłownię, zbiorniki glikolu melanolu oraz prawie pełny rys konstrukcyjny głównej linii produkcyjnej. Rozpoczęły pracę własne warsztaty mechaniczne. Teren zakładów został całkowicie uzbrojony, wybudowano również wszystkie drogi dojazdowe. Położone zaawansowane są prace przy budowie osiedla przyzakładowego dla ok. 300 rodzin. Zakłady partycypują w wydatkach komunalnych miasta, które ze swej strony zabezpieczyło dla „Elany” 400 miejsc mieszkalnych. Na zdjęciu: fragment budowy zakładów.

CAF — fot. Gili

Z podróży po Litwie

Pod urokiem Wilna

Gdy udawałem się w podróż na Litwę, jeden ze znajomych zwrócił się do mnie: „proszę pokonać się miastu mojego dzieciństwa; zobaczysz pan, Wilno jest naprawdę uroczyste”. Przyznam, że nie bardzo to to wierzyłem. Słowa mojego rozmówcy kiwnąłem raczej na karb sentymentów do kraju młodości.

Pierwsze zetknięcie z Wilnem utwierdziło mnie w przekonaniu, że znajomy z Poznania miał rację. Obecna stolica Litewskiej SRR jest naprawdę uroczystym miastem, a jej mieszkańcy i władze nie ustają w wysiłkach, by piękniała z każdym dniem.

Wiele można by mówić i pisać o burzliwym rozwoju stolicy Litwy Radzieckiej w ciągu ostatnich lat. O tempie rozbudowy Wilna świadczy chociażby fakt, że jedynie w III kwartale br. przekazano do użytku 60 nowych obiektów, w tym 500 wygodnych, oddzielnych mieszkań. Produkcja przemysłowa miasta w ciągu ostatnich 15 lat wzrosła prawie 40-krotnie. Sześć wyższych uczelni wywiera przemożny wpływ kulturotwórczy i przyspiesza kształtowanie się postawy nowoczesnego, socjalistycznego modelu mieszkańców.

Dawne Wilno, aczkolwiek posiadało niemało pięknych gmachów i zabytków, to jednak w dziedzinie urządzeń komunalno-sanitarnych pozostawiało wiele do życzenia. Miasto pozbawione było gazu, nieznaczna tylko część mieszkań posiadała bieżącą wodę. Szczególnie upośledzone pod tym względem były dzielnice peryferyjne, jak

Zarzecze, Nowogródzka, Antokol, a także zaułki starego miasta. Jeszcze w roku 1950 tylko połowa mieszkań wyposażona była w wodociąg; obecnie wskaźnik ten podniósł się do przeszło 70 proc. Co siódme mieszkanie posiada ciepłą wodę, co dwudzieste — gaz; około 40 proc. wyposażono już w łazienki.

Problem mieszkaniowy daleki jest jeszcze od pełnego rozwiązania, ale tempo budownictwa, zwłaszcza w ostatnich dwóch latach przybrało imponujące rozmiary. Jest to możliwe dzięki wielkim, nowoczesnym zakładom produkującym gotowe elementy gmachów mieszkalnych.

Dekoracje wystaw sklepowych oraz wnętrza kawiarni i restauracji świadczą o świeżości i oryginalności stylu plastyki litewskiej. Zwłaszcza nowy hotel „Neringa”, przy prospekcie Lenina (dawna ulica Mickiewicza), można uważać za klasyczny niemal obiekt współczesnego wnętrza litewskiego. Urzeka prostota i funkcjonalność przedmiotów. Młodzi plastycy wywodzący się z Wileńskiego Instytutu Sztuki lansują ludowe motywy rzeźb w drzewie. Również stare litewskie garnce i tkaniny stanowią wzór współczesnej stylizacji plastycznej. Wiele tego rodzaju eksponatów, będących wyrazem zamilowania do rodzinnej tradycji sztuki ludowej, a jednocześnie twórczych poszukiwań nowoczesnych wypowiedzi artystycznych oglądałem w muzeach, a zwłaszcza w zrekonstruowanym zamku trockim.

Sprawom kultury i sztuki poświęca

się tu szczególnie wiele uwagi. Na Antokolu otwarto na przykład specjalną szkołę dla dzieci szczególnie utalentowanych, w której pod okiem specjalistów mogą rozwijać swe zdolności artystyczne. Na każdym niemal kroku uidać wielki petyzm dla tradycji i zabytków. Zrekonstruowane zostały wszystkie zniszczone kościoły. Odbudują się w nich nabożeństwa katolickie, a przemian dla Litwinów i Polaków. Ze szczególną pieczołowitością zrekonstruowano i przekazano dla potrzeb kultu religijnego kościół św. Piotra i Pawła — jedyną w swoim rodzaju perłę architektury barokowej, będącą miniaturą rzymskiej bazyliki św. Piotra.

Wielką pieczołowitością otacza się miejsca związane z pobytem Adama Mickiewicza w Wilnie. W zaułku Piłsies znajduje się mały domek — muzeum, w którym mieszkał i pracował niedługo poeta. Charakter muzeum ma również „Cela Konrada” w dawnym klasztorze Bazylianów przekształconym na więzienie, w którym 1 listopada 1823 r. „zmarł Gustaw a narodził się Konrad”. W gmachu tym mieści się dziś Instytut Pedagogiczny. Sceny z procesu filaretów, upamiętnione w III części Działów przypominają również b. ratusz — dziś Muzeum Sztuki, w którym mieściła się osławiona komisja śledcza i mieszkanie Nowosiłcowa.

Wędrując ulicami odnosi się wrażenie, że miasto rozlokowało się w jakimś olbrzymim parku, który teraz przynosi i zachwycę oczu wszystkimi barwami jesieni. Piękne sosnowe lasy sąsiadujące z przedmieściami, łagodne wzgórza, opasujące miasto, opiewanej w poezji Wilia i Wilejka, kult dla tradycji i dynamizm współczesności — wszystko to składa się na niepowtarzalny urok Wilna.

FELIKS BIŁOS

„Zefir” pisał
REDAKCJA ODPOWIADA

**BEZPŁATNY DENTYSTA
DLA RENCISTÓW**

Kazimiera P. — Moje uzębienie wymaga natychmiastowego leczenia. Nie stać mnie na zabiegi u prywatnego dentysty lub w spółdzielni. Czy jako rencistka mam prawo ubiegać się o bezpłatne leczenie?

RED.: Ma Pani prawo do bezpłatnego leczenia zębów w swoim ośrodku zdrowia. Uzupełnienie brakujących zębów, wykonanie także bezpłatnie protezowania na zlecenie lekarza dentysty, który Panią leczy, (ale tylko w wypadku, gdy w jednej szczelce brakuje co najmniej sześciu zębów).

„ZEFIR” W PRZYSZŁYM ROKU

Stefan M. Górczyn. — Kiedyś czytałem w jednej z poznańskich gazet, że w czerwcu ukaza się nowe telewizory „Zefir”. Nie mogę się ich jakoś doczekać. Czy „Zefiry” już są w sprzedaży i ile będą kosztowały?

RED.: — Jak nam wiadomo, Gdańskie Zakłady Radiowe mają rozpocząć produkcję telewizorów „Zefir” dopiero w roku przyszłym. „Zefir” będzie miał 17 cali, a kat nachylenia lampy 110 stopni. Cena jeszcze nie została ustalona.

MIEJSCA W DOMU RENCISTÓW

Pan z telefonu. — Jestem emerytem, mieszkam kątem na prowincji. Chciałbym się dostać do domu rencistów. Jak należy załatwić skierowanie?

RED.: — Radzimy udać się do Referatu Zdrowia i Opieki Społecznej (w swoim powiecie), gdzie poinformują pana, które domy dysponują wolnymi miejscami. Tam też — to jest w referacie opieki społecznej, powinien pan złożyć podanie o przyjęcie. Po przeprowadzonym wywiadzie zostanie pan skierowany na badania lekarskie i umieszczony na liście ubiegających się o pobyt w domu rencisty.

DECYDUJE ODNAJEMCA

Lucjan K. ul. Grunwaldzka. — Mieszkam w pokoju sublokatorskim. Czy mam prawo umieścić tabliczkę ze swoim nazwiskiem na drzwiach frontowych bez porozumienia się z właścicielem mieszkania i bez jego zgody?

RED.: — Nie, prawa takiego nie ma. Jeżeli sublokatorowi specjalnie zależy na umieszczeniu tabliczki, powinien uzgodnić to z właścicielem mieszkania.

GDZIE KUPIĆ INKUBATOR?

W. W. — Proszę o informację, gdzie można kupić inkubatory do wyłęg piskląt?

RED.: — Inkubatory można kupić w Centrogedzie. Aby jednak tego zakupu dokonać, należy złożyć podanie i uzyskać zezwolenie w Wydziale Rolnictwa Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

„CHCĘ JECHAĆ DO ALGERII...”

Zainteresowany. — Jestem mechanikiem. Interesuje mnie, czy Polska przewiduje wysłanie fachowców do Algierii?

RED.: — Do Algierii dotychczas wysłano tylko ekipę polskich lekarzy. Wyjazd innych fachowców chwilowo nie przewiduje się. (ino)

NIE TYLKO PAPUGI

Elżbieta W. — Moja krewna zachorowała na chorobę papuzią. Dziwi mnie to bardzo, gdyż ani w domu, ani u krewnych żadnych papug nie posiadamy. Proszę o wyjaśnienie, czy choroba ta jest zaraźliwa.

RED.: — Choroba zwana papuzią, lub ptasią, jest zaraźliwa. Początkowe objawy tej choroby przypominają grype, w późniejszym stadium atakowane są płuca. Roznośnikami choroby są, — jak obecnie stwierdzono — ptaki, (a nie tylko same papugi); między innymi kury, gołębie, kanarki, czyżki i drożdzy.

PKO — INSTYTUCJA POZYTYCZNA

Wawrzyn T. — PKO jest instytucją, która wydłuża pieniądze obywateli.

RED.: Nie możemy pogodzić się z takim poglądem i chyba nikt rozsądny go nie podziela. PKO jest instytucją bardzo potrzebną, cieszącą się dużym zaufaniem społeczeństwa, o czym świadczą stały wzrost wkładów oszczędnościowych i coraz większa liczba oszczędzających. Jeżeli ma Pan jakieś pretensje, radzimy zwrócić się do Oddziału Wojewódzkiego PKO w Poznaniu (pl. Wolności), gdzie nie wątpliwie udzieli Panu wyczerpujących wyjaśnień. (cz)

Prawda o dziurawej kieszeni

Przed V Kongresem Związków Zawodowych

Tradycja kultury polskiej sięga wielu setek lat, ale tradycja kultury, finansowanej bez reszty przez państwo ma znacznie krótszy życiorys. Tymczasem, od kilkunastu lat przywykliśmy już traktować kulturę, jako domenę wyłączną państwowej działalności. Miało to swoje nieprzewidywalne reperkusje: obiekty kulturalne, wyposażone nader luksusowo i nader wysokim kosztem, stworzone dla ludzi, świeciły i często świecą pustkami. Po prostu zapomniano wziąć najważniejszy moment pod uwagę: kultura musi stać się potrzebą społeczną, a nie akcją państwową.

P.lne potrzeby, ale...

Przeżywamy okres pod względem gospodarczym dosyć trudny. Jest wiele potrzeb, pilnych potrzeb pierwszorzędnej rangi, które mają prawo priorytetu. Nie dziwnego, że w tych okolicznościach musiały zostać skreślone na pewien czas niektóre inwestycje kulturalne. I nie dziwnego z drugiej strony, że owo skreślenie inwestycji kulturalnych odczuło dosyć boleśnie w różnych rejonach kraju.

Czy bowiem nie trzeba odpowiedniego budynku operetki wrocławskiej? Wrocławskiej pantomimy, sławnej dzisiaj w całej Europie? Czy nie trzeba nowego obiektu teatrowi w Lublinie, Szczecinie i Poznaniu? Czy nie trzeba sali teatralnej z prawdziwego zdarzenia w Trójmieście, które przecież jeszcze dodatkowo jest dorocznym gospodarzem międzynarodowych festiwali piosenki? A co ma mówić Kraków ze swymi przestarzałymi teatrami, co ma mówić wreszcie sama Warszawa, w której wiele teatrów gnieździ się w zdewastowanych, starych i ciasnych salkach, i to teatrów tej rangi, co Współczesny, Rozmaitości?

Potrzeby budownictwa kulturalnego są rzeczywiście bardzo wielkie, choć w ciągu siedemnastu lat Polski Ludowej dokonano tu bardzo wiele, więcej, niż w ciągu całych pokoleń.

Jak by nie było, trzeba zastanowić się nad innymi środkami, życie kulturalne Polski toczy się bowiem musi i musi się rozwijać, niezależnie od takich czy innych wskaźników budżetowych. Przywykliśmy już tak bardzo do faktu, że państwo jest jedynym i wyłącznym mecenasem kultury, iż wydaje się nam dzisiaj bajką fakt, iż wiele reprezentacyjnych gmachów teatralnych, czy innych obiektów kulturalnych w naszym kraju zbudowanych zostało właśnie przez samo społeczeństwo, nieraz nawet wbrew woli oficjalnych czynników, jak to było chociażby przed pierwszą wojną światową w Poznaniu.

Legenda koordynacji

Nikt nie domaga się przeszczenia ciężaru inwestycji kulturalnych wyłącznie na barki społeczeństwa. Ale są jeszcze w naszym społeczeństwie i w naszym państwie

siły i środki, które można by uruchomić, a które marnotrawione są w sposób iście karygodny.

Do jednej z najtrwalszych legend Polski Ludowej należy sprawa tzw. koordynacji w kulturze. A mówiąc ściślej i organiczając się do meritum sprawy — sprawa współpracy rad narodowych i związków zawodowych.

Wkrótce rozpoczyna się obrady V Kongresu Związków Zawodowych. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że w mariażu rady narodowe i ich organa wykonawcze ze związkami zawodowymi — te pierwsze obdarzone są władzą, natomiast gorzej bywa z pieniędzmi na kulturę. Te drugie natomiast a szczególnie niektóre większe związki posiadają na cele kulturalne znaczne fundusze.

Trzeba przyznać, że sprawa koordynacji znalazła w centralnych ogniwach i rad narodowych i związków zawodowych, to znaczy, jeśli idzie o kulturę, w Ministerstwie Kultury i w Centralnej Radzie Związków Zawodowych pełne zrozumienie. W maju br. opublikowane zostały wytyczne Komitetu Wykonawczego CRZZ „w sprawie działalności i dalszego rozwoju placówek kulturalno-oświatowych oraz upowszechniania sztuki”. W wytycznych tych spotykamy wiele cennych sformułowań, dotyczących opracowania wspólnie z radami narodowymi oraz w porozumieniu z zainteresowanymi zarządami głównymi, resortami perspektywicznych planów budownictwa kulturalnego na lata 1962—1980, jak również dotyczących — co jest w tej chwili posunięciem znacznie bardziej aktualnym — tworzenia międzyzakładowych placówek kulturalno-oświatowych. Wydawać by się mogło, że po opracowaniu takich wytycznych wszystkie przeszkody zostaną usunięte i koordynacja ze słowa stanie się ciałem. A jak udowodniłoby to już wyżej, jednym z kapitałnych warunków dalszego swobodnego rozwoju kulturalnego w naszym kraju w obecnych warunkach jest właśnie skoncentrowanie wysiłków i wykorzystanie wszystkich możliwych środków na cele kulturalne.

Im dalej w las

Jesteśmy jednak krajem wie-
lu pożytecznych i celowych wytycznych i dekrétów, które jakoś nie mogą doczekać się realizacji. Wytyczne swoje, a życie swoje, przy czym im dalej w las, tym więcej drzew i im dalej od Warszawy, tym dalej od tych papierowych, a słusznych deklaracji.

Poważne sumy na cele kulturalne, które są w posiadaniu rady zakładowej tak wielkiego zakładu pracy jakim jest Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu, wydatkowane zostały w tym roku przeważnie na „grzybobranie”. A co dopiero mówić o Turaszowie, o Plocu, o Koninie, o Tarnobrzegu? O górnośląskim czy rybnickim zagłębiu węglowym?

Gdzie są te miliony, w jaki sposób przeciekają one przez palce? I jak temu przeciekaniu zapobiec?

Spodziewać się należy, że V Kongres Związków Zawodowych powróci do tych spraw i wyjaśni nieco sytuację, w jakiej znalazło się „życie kulturalne” w Polsce. Wobec ogólnej dezorientacji i mylnych poglądów będzie to krok nader rozsądny i nader potrzebny.

LESZEK GOLIŃSKI



Niedawno nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego ukazał się II tom (I rozdział) w okamgnieniu Ludwika Landaua „Kroniki lat wojny i okupacji”. Tom ten obejmuje zapisy od grudnia 1942 do czerwca 1943. Wydawnictwo zapowiada również tom III (lipiec 1943 — luty 1944). Stron 562, oprawa płócienna (cena 56 zł).

Nakładem PIW-u ukazała się powieść jednego z najwybitniejszych pisarzy rumuńskich starszego pokolenia — Gheorghe Călinescu pt. „Czarna komoda”. Powieść ta stanowi barwny obraz życia rumuńskiego „high life” przed wybuchem wojny poprzez okres faszyzmu, wojnę, aż po czasy dzisiejsze. „Czarna komoda” to najgłośniejszy bestseller rumuński ostatnich lat. Stron 675, cena 40 zł.

Czytelnik wydał w czterech tomach, z których każdy liczy przeciętnie około 500 stron, znaną powieść Michała Szolchowa pt. „Cichy Don” w tłumaczeniu Wacława Rogowicza i Andrzeja Stawara. Nakład — 20 tys. egz., cena całości — 75 zł.

Nakładem Państwowego Wydawnictwa „Wiedza Powszechna” ukazały się niedawno na półkach księgarskich następujące pozycje: „Świat w przekroju — 1962” — to trzeci z kolei rocznik publikacji o charakterze informacyjno-encyklopedycznym, dostarczający najświeższych i najbardziej aktualnych wiadomości o Polsce i wszystkich krajach świata z różnych dziedzin życia w danym roku. Stron 796, oprawa płócienna, cena 76 zł.

„Sociologia prawa” (seria „Sygnały”) Adama Podgóreckiego poświęcona jest zasadniczym problemom socjologii prawa. Autor omawia metody i wyniki badań socjologicznych, podejmowanych na terenie prawa, podstawowe problemy teoretyczne socjologii prawa itd. Stron 226, cena 16 zł.

W tej samej serii wyszła książka T. Pszczołkowskiego pt. — „Umiejętność przekonywania i dyskusji”. Autor omawia różne rodzaje i formy dyskusji, jej prawa, zagadnienia językowe dyskusji, zastosowanie praw logiki i psychologii itp. Walorem książki jest jej lekki i przystępny styl oraz liczne przykłady z życia, powiedzonka, anegdota i cytaty. Stron 284, cena 16 zł.

„Co to jest teoria względności”. To tytuł popularnej i zrozumiałej bez pomocy aparatu matematycznego książki zapoznajającej czytelnika z podstawowymi pojęciami teorii względności, takimi jak względność czasu, przestrzeni, równoważność masy i energii itd. Autorami tej popularnej książeczki, przetłumaczonej na wiele języków, są znakomici fizycy radzieccy — L. Landau (nagroda Nobla) i J. Rumer. Stron 86, cena 4 zł.

Technika w transporcie

ROZNEGLIZUJMY ANONIMA

Rolę transportu w organizmie gospodarczym kraju przynosi się często do roli systemu krwionośnego w organizmie człowieka: warunkuje on bowiem prawidłowy rozwój wszystkich członów i komórek tego organizmu, sprawność działania, dobre samopoczucie. Ostatnio mnożą się jednak głosy, że z tym dobrym samopoczuciem nie bardzo...

Kolej skarży się na klientów, że przetrzymują wagony, klienci na kolej, że wagony nie podstawiają; fabryki tłumaczą zakłócenia w produkcji nierytmicznością dostaw materiałów, nawet handlowcy coraz częściej zwalają winę za rwące się zaopatrzenie sklepów — na transport. Bezradne rozłożenie rak i sakramentalne „nie dowieźli na czas” — stanowi argument, przed którym milkną wszyscy. Transport w oczach robotnika, pasażera i klienta — to anonimowy, potężny twór, który co prawda stworzony został kiedyś przez człowieka i dla człowieka, lecz pewnego dnia wyrwał się spod jego kontroli i obecnie rządzi się własnymi prawami.

Cheśmy więc w cyklu artykułów uchylić nieco rąbka anonimowości transportu. Pokazać mechanizm jego działania, ludzi którzy nim kierują i środki, jakie mają do dyspozycji. Szczególnie jednak chcemy się zająć wdrażaniem postępu technicznego w obrębie transportu jako sprawy bodaj najważniejszej.

Zacznijmy naturalnie od postępu technicznego w transporcie ładunków najbardziej masowych i jednorodnych, by ich śladem przejść do transportu wewnętrznego w fabrykach, w magazynach, w budownictwie, handlu. W jakim stopniu się to nam uda — ocenią Czytelnicy. A może pomogą nam roznieglizować Anonima?

Kilka liczb i pytań

W roku ubiegłym przewieziono w kraju transportem kolejowym i samochodowym olbrzymią ilość 345 milionów 695 tysięcy ton ładunków. Już same te liczby obrazują skalę problemu i jego złożoność. Boć przecież samo przewiezenie stanowi tylko część operacji. Te setki milionów ton trzeba było przewieźć z miejsca wytworzenia do bocznic i stacji kolejowych, załadować na wagony, w miejscu przeznaczenia wyładować i przewieźć do miejsca dalszej przeróbki, bądź konsumpcji. W jaki sposób te „pomocnicze” czynności są dokonywane? Ręcznie, łopatą, czy dźwigami, lub mechanicznie przez pakami? Ilu ludzi przy tym pracowało? Z jaką wydajnością? Jak wysoki jest koszt transportu w ogólnych kosztach wytworzenia poszczególnych produktów? Czy nie można go obniżyć? W żadnych statystykach tych danych nie znajdziemy.

PKP przewożą 1/3 część ładunków w kraju. Przyjrzmy się wielkości poszczególnych rodzajów tych ładunków i w myśli wyobraźmy sobie, jakie powinny być wagony i jaki sprzęt — i wyładunkowy na bocznicach i stacjach, aby w maksymalnym stopniu wyeliminować ciężką pracę fizyczną oraz skrócić przystawę postój wagonów.

Węgiel i koks stanowią 36,1 proc. (ponad 100 mln. ton, załadunek 8 mln. ton) towarowych wagonów o nośności 20 ton (każdy), przewozów kolejowych; cegła, kamień, cement, żwir i piasek 16,5 proc. (47 mln. ton) przewozów; inne sprężyste ładunki masowe jak nawozy, zboża, ziemniaki i buraki cukrowe 6,4 proc. (18,3 mln. ton) kolejowych przewozów. O pozostałych ładunkach masowych, takich jak np. rud żelaza, drewna, maszyn, metali czy „drobnicy” towarowej nie będziemy tu szerzej mówić, jako że prace przy ich załadunku są już w dużym stopniu zmechanizowane, bądź jak w przypadku żarówek, towarów w naczyniach szklanych, zegarków itp. — wymagają one stałej dużej precyzji i pracy ręcznej.

Zatrudnienie

Kolej zatrudniała w roku ubiegłym 352 tysiące osób ze średnią płacą 1642 zł. Transport samochodowy — 71 tysięcy pracowników ze średnią płacą 1936 zł. Ta 420-tysięczna armia pracowników zajmująca się głównie przewozem, a tylko minimalnie załadowywaniem i wyładowywaniem. Praca te wykonuje z reguły siła bi transportowa klientów.

Jak liczna jest ta służba?

Sądząc po służbie transportowej (wewnętrznej i zewnętrznej), „Cegielskiego”, „Stomila”, „Pomtu”, poznańskich przedsiębiorstw budowlanych, handlowych itp. — liczebnością musi przewyższać służbę przewozową PKP i PKS. Trudno się zresztą temu dziwić. Zanim blok żelaza, dowieziony np. do „Cegielskiego” zamieni się w silnik okrętowy, przechodzi dziesiątki, a nawet setki, operacji. Każdą taką operację poprzedza i kończy transport.

I znowu pytania: w jaki sposób odbywa się transport? Wózkami ręcznymi, czy mechanicznymi? W pojemnikach, paletach — czy luzem? Drogą suwnicową, czy samodzielną?

Wielkopolska jest bodaj piątym pod względem uprzedmiotowienia województwem w kraju. Jest także jego „lonym zagłębiem” o dużej warowej produkcji. Jako taka, musi codziennie dużo transportować, załadowywać, wyładowywać. Czy i w jakim stopniu korzysta przy tym z pomocy techniki?

O tym w kolejnych artykułach.

PIOTR CHOJNACKI

Henryk Wieniawski

— wirtuoz i kompozytor

Henryk Wieniawski działał w epoce współczesnej Moniuszce. Konserwatorium Paryskie kończy z najwyższą nagrodą, mając zaledwie 13 lat. Wybitny pedagog prof. Massart na świadectwie dyplomowym wpisuje swemu adeptowi bardzo dobrą ocenę, dodaje jednak zastrzeżenie, że w grze Wieniawskiego brakuje zasadniczego elementu sztuki skrzypcowej — staccato. A jednak, wbrew zdaniu profesora skrzypek nasz niebawem opanuje wszystkie tajniki wiolinistyki i uzyska sławę fenomenalnego wirtuozu.

Muzycy i recenzenci chylą czoła przed nową indywidualnością. Słynny skrzypek niemiecki J. Joachim pisze w swoich „Wspomnieniach”: „Wieniawski był zawsze najbardziej szalonym i ryzykownym artystą, jakim kiedyś stykałem. Kto nie był świadkiem jego gry, ten nie może sobie wyobrazić, co potrafi lewa ręka tego wirtuozu”. Wieniawski łączył w swej sztuce, co biaski technik z głębią uczucia, brawurowy temperament z ujmującym sentymentem.

W czerwcu roku 1854 obaj bracia dają szereg koncertów w Poznaniu, w sali Hotelu Bazar, przy Placu Wolności. Każdego wieczoru Henryk Wieniawski powtarza dedykowany Poznaniowi swój własny napisany utwór „Souvenir de Poznań”. Zacytujmy fragment z recenzji, jaka ukazała się w ówczesnej „Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego”: „Mamy wśród murów naszego miasta braci Wieniawskich, wielbionych po dzień-

nikach, wieńczonych po salonach, czczonych przez zagranicę i własnych ziemaków. Henryk Wieniawski nas oczarował. Nie masz mu równego...”

Wieniawski jest pierwszym historycznym przedstawicielem polskiej szkoły skrzypcowej. Jako twórca dał naszej literaturze krajowej dzieła na miarę europejską. Kompozycje skrzypcowe tego autora zyskały sobie popularność na całym świecie, przypominającą nawet sławę utworów fortepianowych Chopina. Jako najcenniejsza praca uchodzi „Koncert d-moll” (opus 22) na skrzypce i orkiestrę, z uroczą środkową częścią — zatytułowaną „Romans” oraz ognistym, porywkawym finałem („Alla zingara”).

Wśród większych form wyróżniają się dwa brawurowe „Połonezy koncertowe”, olśniewające „Wariacje” na temat ludowych pieśni rosyjskich, „Fantazja z Fausta Gounoda”, „Scherzo — Tarantella” oraz „Walc — Kaprys”. Szlachetnym wyrazem

liryzmu tchnie „Legenda g-moll”. Wspomnijmy także o miniaturach ujmujących pięknym melodyką i elegancją formy. Jednym z bardzo popularnych na świecie utworów Wieniawskiego „Kujawiak”, w którym melancholia i romantyczna duma walczą o lepsze ze szczera radością życia.

Ostatni występ Wieniawskiego w Krakowie odbywa się na trzy lata przed śmiercią. Gazety tamtejsze pisały o uznaniu dla sztuki artysty, równocześnie jednak mówiły o wyrażeniu o niepokojącym stanie zdrowia. 42-letni Wieniawski wyjechał z Krakowa, aby w Warszawie poddać się operacji. Choroby poważna na serce. Zimą roku 1879/80 wyjeżdża na tournée do Rosji. Na zaproszenie swego przyjaciela, pianisty Antoniego Rubinsteina, ma tam wziąć udział m. in. w wielkim koncercie Cesarskiego Towarzystwa Muzycznego. Jedzie z utrudami nieuchronnego zgonu. Istotnie, kilka miesięcy później kończy życie.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Pracownicy poszukiwani

Technika - mechanika z praktyką do Działu Gł. Mechanika — Inwestycji zatrudnia zaraz Pomorskie Zakłady Armatur P. T. w Poznaniu, ul. Koronarska 10, tel. nr 715-79. K11148

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 przyjmie zaraz st. technika z praktyką do kontroli funduszu plac, oraz absolwentów techników budowlanych na wstępny staż pracy. Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Placy — ul. Powstańców Wlkp. 2. K11179

Kierownika gospodarstwa z wykształceniem rolniczym, dobrego rolnika i organizatora zatrudni zaraz lub od 1. I. 1963 r. poszukuje Poznańska Hodowla Roślin. Zgłoszenia wraz z życiorysem i świadectwami kierować do Poznańskiej Hodowli Roślin, Poznań, ul. Fredry 12. K11181

Wielobranżowa Usługowa Spółdzielnia Pracy „Czystość” w Poznaniu, ul. Mickiewicza 36 — zatrudni zaraz 10 praczek chałupniczek. Zgłoszenia w dziale pralniczym Spółdzielni przy ul. 27 Grudnia 3, oraz zatrudni 3 uczniów szkółskich — zgłoszenia w Dziale Osobowym Spółdzielni przy ul. Mickiewicza 36. K11172

Samotulskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Tętnowego, Samotul, ul. Powstańców Wlkp. 29 — zatrudni zaraz w Zakładzie w Pniewach: 1) 4 inżynierów - mechaników, z uposażeniem powyżej 2.500 zł plus premia regulaminowa; 2) głównego księgowego z uposażeniem 2.700 złotych plus premia regulaminowa; 3) st. księgowego z uposażeniem powyżej 2.000 zł; 4) technika budowlanego kosztorysanta z uposażeniem powyżej 2.000 zł plus premia regulaminowa. Istnieje dogodny dojazd autobusem z Poznania. Zgłoszenia należy kierować pod adresem Przedsiębiorstwa. K11167

Kiosk na prowizję

na targowisku w Dębnie

wydzierżawi zaraz

MND — Artykuły Odzieżowe i Galanteryjne
w Poznaniu, ul. Konfederacka, barak 1
K11156

Praca

Gospośia na plebanie potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23717g.

Dochozdzaczka pomoc domowa na 4 godz., do 2 starszych osób — potrzebna. Zgłoszenia: Fredry 1 m. 14, II ptr., godz. 18-20 (oprócz niedzieli). 23802g

Uczniwa rencistka poprowadzi dom jednej, wzgl. dwóm osobom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23750g.

Kierowca - rencista przyjeżdża pracować na samochód osobowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23754g.

Młody krawiec potrzebny. Poznań, ul. Przemysłowa 27a m. 16. 23769g

Piekarnik i uczeń potrzebni zaraz. Armii Czerwonej 9 m. 7a. 23784g

Nauka

Tańców towarzyskich wyuczy Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 23119g

Student udzieli korepetycji z matematyki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23752g.

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, rosyjskiego i fizyki. Telefon 664-02. 23502g

Studentka udzieli lekcji matematyki i chemii. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23741g.

Kupno

Kupię samochód Fiat 600. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23747g.

Akordeon dobrze utrzymany 80-basowy kupię. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23761g.

Samochód „Mercedes” V 170 do remontu kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23762g.

Sprzedaz

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca: Brzozowski, Poznań, Czerwonej Armii 10. 19782g

Sprzedam pianino czarne w dobrym stanie. Armii Czerwonej 60 m. 7. 23738g

Cegły rozbiórkowa, motor spalinyowy sprzedam. Dzierżyńskiego 3. 23673g

SPÓŁDZ. INWALIDÓW „WIELOBRANŻOWA” w Grodzisku Wlkp., ul. Przemysłowa 12

zakupi natychmiast

od jednostek państwowych, spółdzielczych, wzgl. osób prywatnych następujące maszyny biurowe:

- SUMATOR ELEKTRYCZNY
- ARYTMOMETR
- MASZYNĘ DO PISANIA.

Oferty prosimy składać pod adresem Spółdzielni w terminie do dnia 25 listopada 1962 r. K11182

GARAŻU

na samochod osobowy „Warszawa” oraz furgonetkę „Nysa” — razem lub osobno możliwie w dzieln. Grunwald — od zaraz poszukuje

Dyrekcja MHD — Artykuły Odzieżowe w Poznaniu, ul. Konfederacka, barak 1 K11159

Spółdzielnia Pracy „Konfekcja”

W POZNANIU ul. Garbary 62

ZAWIADAMIA WSZYSTKICH KLIENTÓW

ŻE TERMIN ODBIORU ODZIEŻY ZLECONYCH DO USZYCIA W LATACH 1959—1961 R.

UPLYYA Z DNIEM 30 LISTOPADA 1962 R.

Nieodebrane w/w podanym terminie przepadają na rzecz Spółdzielni.

Odzież należy odebrać w punkcie usługowym

Poznań, ul. Słusarska 15. K11184

OGŁOSZENIA DROBNE

Pianina markowe okazują się sprzedaje: Magazyn Fortepianów — Poznań, Czerwonej Armii 39. 23213g

Norki pastele, standard hodowlane — sprzedam. Posuszy, Leszno, Męziga 13, tel. 21-72 (wieczorem). 23022g

Sprzedam psy wilczury obronne oraz brodacza monachijskiego — czarnego. Pawelski — Wolsztyn, Nowotki 3. 23225p

„Warszawę” w bardzo dobrym stanie sprzedam. Wiadomość: tel. 619-152. Oglądać można: parking Armii Czerwonej. 23775g

Pianino krzyżowe z metalową płytą — stan bardzo dobry — sprzedam. Wiadomość: ul. Grochowska 51 D m. 6, tel. 619-152. 23776g

Sprzedam fabrycznie nowy samochód „Wartburg de Luxe”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23510g.

Piec c. o. żeliwny „Hofsch” 2,7 na wszelkiego rodzaju opał sprzedam. Informacje: Poznań, ul. Szkolna 5 — Mielcarek. 23731g

Sprzedam samochód DKW. Poznań, Kościelna 40, godz. 16-18. 23765g

Sprzedam 6-tygodniowe boksery. Krużyska, ul. Drużbackiej 8 m. 11. 23742g

Samochód „DKW F-8” (stan bardzo dobry) — sprzedam. Zgłoszenia: Kiecko, tel. 45. 23312p

Tanio sprzedam samochód osobowy „Opel”. Szpitalna 10 m. 30 (po południu). 23760g

Maszynę do szycia sprzedam. Poznań, św. Józefa 6 m. 15. 23770g

Sprzedam samochód „Warszawa” w dobrym stanie. Wiadomość: Wołanin — Poniec, powiat Gostyń. 23772g

Sprzedam samochód „Syrena” — nowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23773g.

Sprzedam silnik z osprzętem „Warszawa”. Poznań, ul. Różana 18 — do godz. 14. 23777g

Lokale

Pokoje sublokatorskie (małżeńskie) — zamiany poleca „Parcelo-Willi”, Czerwonej Armii 29. 23269g

Kupię wyłączony lub wynajmę pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23508g.

Samodzielnego pokoju w śródmieściu poszukuje studentka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23766g.

Zamienię mieszkanie w nowym budownictwie, 2-pokojowe (14 i 10 m²), I ptr. przy Starym Rynku, na podobne większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23794g.

Prasę mimośrodową

o nacisku 100 lub 160 ton, wysięg na 300 mm, odległość stołu od suwaka 400 mm, ilość skoków na minutę 30-50,

W STANIE SPRAWNYM — ZAKUPI

ZARZĄD SPRZĘTU PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWEGO BUDOWY HUTY IM. LENINA, Nowa Huta — Kombinat. Prosimy o pisemne zgłoszenia. K11227

SPÓŁDZIELNIA PRACY „METALOWCOW” Wolsztyn, ul. 5 Stycznia nr 2

POSIADA DO UPLYYNIENIA

materiały branży instalacyjnej, elektrotechnicznej, metalowej

Szczegółowa lista materiałowa znajduje się w Dziale Zaopatrzenia — telefon 236. 23749g

„Parcelo-Willi”, Poznań, Czerwonej Armii 29 poszukuje — poleca wszelkie nieruchomości. 23268g

Sprzedam parcelę 2.900 m² Poznań - Szczepankowo, zadrzewioną, ogrodzoną, prąd, prawo zabudowy. Tel. 648-94, godz. 14-18 lub oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23688g.

Domki, wille, parcele poleca — poszukuje: Biuro Handlowe, Poznań, Kraszewskiego 9a. 23774g

Sprzedam dom 1-rodziny, nowoczesny, ogródek, w Szwarczku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23708g.

Małą parcelę z prawem zabudowy w Puszczykowie ku korzystnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23732g.

Kupię w Poznaniu dom lub wille jednorodzinna całą wolną do 350.000 zł. Kazimierz Imbierowski, Kiecko, ul. 22 Lipca 14, powiat Gniezno. 23738g

Kupię gospodarstwo rolne o ziemi dobrej do 20 km od Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23744g.

Zguby

Zgubiono dowód rejestracyjny motocykla „Junak” PB 24-75. Józef Grzelka, Stężyca. 22024p

Różne

Skóry lisie oddaję szybko, tanio Poznań, ul. Cajowa 10 m. 6, Leśniczak. 22942g

Drzewka owocowe poleca Jan Woźny, Piatkowie, powiat Poznań 13. Sprzedaj dawniej: Poznań, ul. Zwierzyniecka 11 — obecnie tylko w Piatkowie, ul. Szkolna 4. Dojazd autobusem z Dworca Autobusowego i z ul. Pułaskiego. Dostawa własnym transportem. 23133g

Wytnij i zachowaj. Wszelkie tłumaczenia wykonuje Zespół Tłumaczy przy siegłych Poznań, ul. Ratajczaka 32, I ptr., tel. 549-22. 23181g

POLITECHNIKA POZNANSKA uruchamia od miesiąca lutego 1963 r.

5-semestralny wieczorowy

KURS MAGISTERSKI

DLA INŻYNIERÓW - ARCHITEKTÓW ABSOLWENTÓW WYDZIAŁU ARCHITEKTURY

Następujące dokumenty:

- 1) podanie,
- 2) skierowanie i opinia zakładu pracy na specjalnym formularzu,
- 3) własnoręcznie napisany życiorys,
- 4) odpis metryki urodzenia poświadczony przez zakład pracy,
- 5) ankietę osobową poświadczoną przez zakład pracy,
- 6) zaświadczenie zakładu pracy ze szczegółowym opisem posiadanej praktyki zawodowej,
- 7) dyplom ukończenia studiów I stopnia,
- 8) 3 fotografie podpisane na odwrocie i poświadczane przez zakład pracy,
- 9) świadectwo lekarskie, stwierdzające, że stan zdrowia kandydata pozwala na łączenie pracy zawodowej ze studiami —

należy składać w terminie do dnia 15 grudnia br. w Dziale Nauczania P. P. — pl. Curie-Skłodowskiej 5, pokój 55. Egzamin konkursowy z geometrii wykreślnej i projektowania architektonicznego dla kandydatów dopuszczonych do egzaminu odbędzie się w dniach od 8-11 stycznia 1963 r. K11235

Przetargi

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu — ogłaszają przetarg na dostawę 2.600 mb. uszczelki lateksowej lub gąbczastej, oklejanej pluszem wg rysunku 5B 150204-170 do okien wagonów osobowych. Termin dostawy: sukcesywnie od zaraz do końca bież. roku. Oferty w zalakowanych kopertach na dostawę mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne — w terminie 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, w gmachu Dyrekcji — Dziale Zaopatrzenia, pokój nr 114. Szczegółowych informacji udziela Dział Zaopatrzenia H. C. P. — Poznań, ulica Dzierżyńskiego nr 223, pok. 121, I ptr. Komisynie otwarcie złożonych ofert nastąpi następnego dnia po zakończeniu składania ofert. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K11151

Poznańskie Zakłady Graficzne w Poznaniu, ul. Inżynierska 10 — ogłaszają przetarg nieograniczony na sukcesywną dostawę w ciągu 1963 r.: galek, rązek i listew frezowanych i zwykłych z materiałów wykonawczych — do stempli kauczukowych. W przetargu uczestniczyć mogą również przedsiębiorstwa prywatne. Oferty złożone należy do dnia 11. XII. 1962 roku, a termin przetargu wyznacza się na dzień 12. XII. 1962 r. o godz. 8 w siedzibie Przedsiębiorstwa, ul. Inżynierska 10. Z warunkami przetargu i dostawy oraz ze specyfikacją zapotrzebowania zapoznać można się u kierownika zaopatrzenia — ul. Ratajczaka 20 (Magazyn), codziennie od godz. 10. K11224

Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch”, Oddział Rejonowy w Kaliszu, ul. Narutowicza 1/3 — ogłasza przetarg nieograniczony na remont około 60 kiosków ulicznych. W zakresie remontu wchodzi prace stolarskie, dekarские, szklarskie i malarskie. W przetargu udział mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na remont kiosków” należy składać pod wyżej podanym adresem, do skrzynki ofert. Przetarg odbędzie się w dniu 28 listopada 1962 r. o godz. 10 w biurze Oddziału pod wskazanym adresem. Tamże wyłożone są podkłady, z których można się zorientować w zakresie koniecznych do wykonania prac. W razie niedojścia do skutku pierwszego przetargu, ogłasza się drugi przetarg w dniu 8 grudnia 1962 r. o godz. 10 pod tym samym adresem. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania powodów. K11194

Wielbnemu Duchowieństwu parafii św. Antoniego w Ostrowie, a szczególnie Ks. Kanonikowi Dymarskiemu oraz wszystkim tym, którzy ofiarowali wieniec i kwiaty, złożyli nam wyrazy współczucia i wzięli udział w pogrzebie naszego kochanego ojca, dziadka, pradiadka i teścia, sp.

Błażęja Wiśniowskiego

składamy tą drogą
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
RODZINA
Ostrów Wlkp. 2 Ost.

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Koleżankom, Kolegom M. H. M. oraz Krewnym i Znajomym za serdeczne wyrazy współczucia, złożone liczne wieniec i kwiaty, odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku ukochanej żony i mamusi, sp.

Genowefy Zielińskiej

serdeczne podziękowanie

składa

MAŻ Z CÓRKĄ

23790g

†
Dnia 16 listopada 1962 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 68, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najdroższa matka, najtęskniwsza babunia, teściowa i siostra, sp.
z Zygmańskich
Maria Brzezińska
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Msza św. żałobna za duszę Zmarłej odprawiona zostanie w środę, dnia 21 bm. o godz. 8 w kościele parafialnym św. Anny, ul. Matejki.
O bolesnej stracie zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni
MAŻ, CORKI, SYN, BRACIA, SYNOWA, ZIEĆ I WNUKI
Poznań, Graniczna 7. 23977g

†
Dnia 16 listopada 1962 r. zmarł, po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec
profesor
Bogdan Chudziński
Powstaniec Wlkp.
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia i Złotą Odznaką Honorową Miasta Poznania.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążone
ZONA Z CÓRKĄ I RODZINĄ
23970g

†
Dnia 15 listopada 1962 r. zmarł, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., przeżywszy lat 73, mój najdroższy i ukochany mąż, nasz ojciec, dziadzio, teść i brat, sp.
Józef Kosicki
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek, dnia 29 bm. o godzinie 6.30 w kościele Matki Boskiej Bolesnej w Poznaniu.
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Chociszewskiego, Garbary. 23976g

Dnia 16 bm. odszedł od nas nasz serdeczny, bardzo ceniony Kolega i Nauczyciel
profesor
Bogdan Chudziński
odznaczony dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Złotą Odznaką Honorową Miasta Poznania, powstaniec wielkopolski, kapitan rezerwy Wojska Polskiego.
Był jednym z pierwszych nauczycieli szkół handlowych w Poznaniu, ukochanym wychowawcą licznych pokoleń młodzieży.
Zegnamy Go z wielkim żalem.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Ognisko ZNP nr 26, Podstawowa Organizacja Partyjna, Dyrekcja, Grono Profesorskie, Administracja, Komitet Rodzicielski i młodzież
TECHNIKUM I ZASADNICZEJ SZKOŁY HANDLOWEJ W POZNANIU
23952g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Kolegium w składzie: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki, Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelnny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21, łączy wszystkie działy: Sekretariat redakcji: 657-76, w godz. 8-17. Redaktor naczelnny 657-76, sekretarze redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21 (w. 13, 15, 21). Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. M-5

Listopad
17
sobota

Imieniny
Salomei,
Grzegorza

Słońce:
wsch.: 6.56
zach.: 18.02

Teatry

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Tristan i Izolda”
GNIEZNO — „Sen nocy letniej”
BOREK WLKP. — „W słońcu”

Kina

CHODZIEŻ — Ceramik: „Nieznany zdrajca”, Notec: „Kopciuszka”, „Rok przestępny”, CZARN KOW — „Światło w oknach”, — GNIEZNO — Lech: „Karmazynowy pirat”, Polonia: „Pulapka miłości”, „Zakończony kundel”, GOŚCIN — „Siostry” cz. III, JAROCIN — „Ludzie na moście”, KALISZ — Kosmos: „Tak duża nieobecność”, Stylowe: „A lasy wiecznie śpiewają”, KĘPNO — „Ruda Julka”, KOŁO — „Tata, mama, córka i zięć”, KONIN — Energetyk: „nieczynne, Górnik: „Samson”, „O dwóch takich co ukradli księżyc”, KOŚCIAN — „Drugi brzeg”, KROTOSZYN — „Garsoniera”, „Pinokio”, LESZNO — „Cyryl”, MIEŻDZYCHÓD — „Zuzanna i chłopey”, NOWY TOMYSL — „Przed nami zakręt”, OSTROW — Roma: „Zmartwychwstanie” s. I, OSTROW — Słońce: „Panielskie lata”, OSTRZESZÓW — „Kosmos wzywa”, PILA — Iskra: „Rio Bravo”, Millenium: nieczynne, PLESZEW — „Jutro premiera”, RAWICZ — „Jutro premiera”, SŁUPCA — „Porucznik Marynin”, SREM — „Tygrys na pokładzie”, ŚRODA — „Północny przychodzący na świat”, SZAMOTUŁY — „Dwie sroki za ognem”, TRZCIANKA — „Słońce świeci dla wszystkich”, TUREK — „Cztery sery”, WAGROWIEC — „Korsarze Pacyfiku” i s., WOLSZTYN — „Nóż w wodzie”, WRZESNIA — „Ożenienie się z czarownicą”.

Radio

SOBOTA

WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.30 — Muzyka; 8.50 — „Rozmowy na tematy prawne”; 9 — Dla klas III i IV; 9.20 — Koncert peranny; 10.10 — Mówi Technika; 10.20 — Muzyka; 11 — Dla klasy VII; 11.30 — Zespoły instrumentalne; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolnicy kwadrans”; 12.30 — „Ubezpieczenia o wsi — wieś o ubezpieczeniach”; 13 — Dla klas III i IV; 13.20 — Koncert rozrywkowy; 14 — Z cyklu: „Niezapomniane strońce”; 14.30 — Gra Orkiestra Bertina Kaempfert; „Piosenki śpiewa Sacha Distel”; 15.10 — „Sportowcy wjeżdżają na start”; 15.25 — „Mój program na antenie”; 16.05 — „Przełoty i poglady”; 16.30 — Z życia ZSRR; 17.05 — Koncert muzyki popularyjnej; 18 — „Nasz Galup”; 18.20 — Korespondencja z zagranicy; 18.30 — Kurs nauki jęz. francuskiego; 18.45 — Kabarek reklamowy; 19.05 — „Wędrowniki muzyczne po kraju”; 20.26 — Sport; 20.30 — Recital fortepianowy; 21 — „Podwieczorek przy mikrofonie” nr 108; 22.30 — Melodie taneczne; 23.10 — Mel. rozrywkowe.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN: 7.50 — Muzyka; 8.35 — Koncert Małej Orkiestry Detej; 8.55 — Mozaika mel. i piosenek; 9.20 — Rezerwa PI; 9.45 — Kurs nauki jęz. rosyjskiego; 10 — Koncert muzyki rozrywkowej; 10.40 — „W okopach Stalingradu” fragment powieści W. Niekrasowa; 11 — Sprawozd. dźwiękowe z przebiegu III Etapu IV Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu; 12.15 — Radz. Zespoły Piosenki i Tańca; 12.30 — Radiowa Agromówka — autor Jerzy Frąckowiak; 12.50 — Audycja aktualna; 13 — Liberace — fortepian i jego orkiestra w programie rozrywkowym; 13.20 — Aud. literacka; 14.30 — „Z notatnika reportera”; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Mikołaj Rimski-Korsakow: Suita orkiestrowa z opery „Złoty kogucik”; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Sport; 16.35 — Sprawozdanie dźwiękowe z IV Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego; 17.12 — Aud. aktualna J. Grzędzielskiego; 18.25 — Na fali melodii; 18.50 — Fel. M. Jorsta; 19.30 — „Matysiakowie”; 21.27 — Sport; 21.40 — Gra Zespół J. Miliana; 22 — „Parnasik”; 22.30 — „Sobotni cocktail rozrywkowy”; 23 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

NIEDZIELA

WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka; 8.05 — Przegląd prasy; 8.15 — Muzyka; 9.05 — „Fala 56”; 9.20 — Antonio Vivaldi — Koncert G-dur op. 10, nr 6 na flet z orkiestrą; 9.30 — Magazyn Wojskowy; 10 — Dla dzieci; 10.20 — Koncert żyćcy; 11.40 — Aud. historyczna; 12.10 — Z cyklu: „Plamy na mapie”; 12.20 — Muzyka rozrywkowa; 12.50 — Nie dzielny klermasz muz.; 13.30 — „Rozmowy z postaciami”; 13.40 — Melodie tan.; 14.15 — „Zielony magazyn”; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — „Czwarta zmiana” nr 10 z cyklu: „Niedziela na wsi”; 16.05 —

Wiecej wiedzą — lepiej uczą

Około 2,5 tysiąca nauczycieli w Wielkopolsce do kształca się, aby odpowiadać wymogom przyszłych 8-klasowych szkół podstawowych. A więc co piąty nauczyciel uzupełnia i pogłębia swoją wiedzę na SN-ach, uniwersytetach, politechnikach i Wyższej Szkole Pedagogicznej. Są to przeważnie wychowawcy młodego pokolenia na wsi.

Nauka ta nie jest łatwa. O ile nauczyciel w miasteczku lub mieście powiatowym dysponuje większą ilością wolnego czasu, ma bliżej do księgozbiorów naukowych, kontakt z licznym gronem nauczycielskim o wyższych kwalifikacjach, o tyle wiejski nauczyciel przeważnie opierać się musi na własnych siłach i pokonywać wiele dodatkowych przeszkód.

Przed wszystkim obarczony jest większą liczbą lekcji w szkole. Wprawdzie przynosi to większą pensję, ale zarazem pochłania więcej czasu.

Dodajmy do tego kłopoty z dojazdem na konsultacje i na

egzaminach wyższej szkoły; wielu nauczycieli przemierza duże odległości do przystanku autobusowego lub stacji kolejowej: pieszo, rowerem, w deszcz i śnieg. Powroty odbywają się późną nocą. I tak ta wędrówka odbywa się od 2 do 5 lat.

Ale ten trud się opłaca. Nie tylko mam tu na myśli korzyści osobiste nauczyciela po półwyszkach lub wyższych studiach w postaci wyższego uposażenia i poczucie pewności w prowadzonych przedmiotach, ale także korzyści społecznej. Nauczyciel o większej wiedzy, więcej może przekazać swoim uczniom, więcej dać swojej miejscowości.

A szczególnie na wsi, potrzebny jest nauczyciel o rozległej wiedzy. Od niego bowiem zależy podniesienie poziomu kulturalnego do poziomu miasta poprzez szkołę i poprzez działalność w środowisku. Życzyć by sobie należało, aby więcej nauczycieli oprócz dużej wiedzy pedagogicznej posiadali dyplomy uniwersyteckie.

Mamy już szkoły wiejskie, w których pracują magistrowie i inżynierowie. Na przykład inż. Z. Wrzeszcz w Gościemiu podniósł szkołę do rzędu wzorowych. Inż. Ryszard Wiza uczy w Łopuchowie pod Murowaną Gośliną, mgr Jan Borowiak w Górcie. W tym samym powiecie obornickim na pewno podniesie się ilość takich nauczycieli, gdyż 18 (na 48) studiują obecnie na wyższych uczelniach. W innych powiatach jest podobnie, nieco gorzej w bardziej odległych od Poznania.

Sprawy dokształcania, są przedmiotem troski powiatowych wydziałów kultury i oświaty. Czas bowiem nagli. Tylko kilka lat dzieli od podniesienia 7-klasowych szkół podstawowych do 8-klasowych, które przecież obejmować będą 3 klasy przedwójennego gimnazjum. To zobowiązuje do zabezpieczenia odpowiednich kadr pedag-

gicznych. Niełatwe to zadanie. Wydziałom trzeba godzić dwa interesy: powiatu i szkoły. Oba często się nie pokrywają. Bo w powiecie na przykład może być za dużo nauczycieli-historyków, a w danej szkole może nie być w ogóle historyka. Przeniesienie zaś specjalisty z jednej szkoły do drugiej, utrudniają niedostatki mieszkaniowe.

Liczyć się też należy z zamiłowaniem i zdolnościami nauczyciela, których nie mógł rozwinąć w liceum pedagogicznym, a pragnie rozwijać obecnie. I ten trzeci moment nie zgadza się często z tym, co pragnie szkoła i wydział.

Ogólnie z dużym zadowoleniem przyjąć należy wolę i chęć nauczycieli do uzupełniania i pogłębiania wiedzy, zrozumienie wymogów nowej szkoły. Trudno jednak to dokształcenie traktować jako rzecz stałą. Czas już pomyśleć o połączeniu liceów pedagogicznych ze studiami nauczycielskimi (SN-ami) w jedną szkołę, 6 czy 7-letnią, i już wcześniej przygotować dla niej najlepszych pedagogów o kwalifikacjach pracowników naukowych. Absolwent tej szkoły mógłby łatwiej samodzielnie uzupełniać bieżące zdobycze pedagogiki, pracować badawczo, działać. Na jego młoda inwencję, zapał i świeże siły czeka także środowisko.

JÓZEF PIEPRZYK

Nauka dobrego urzędowania

Wydział Organizacyjno-Pracowny w Słupcy w ramach podnoszenia kwalifikacji zawodowych pracowników wprowadził szkolenie przyzakładowe z zakresu znajomości Kodeksu Postępowania Administracyjnego. Zajęcia odbywały się raz w tygodniu i prowadzi je miejscowi wykładowcy. (tor)

Od pieca do kwiatka

Zmienia się Czarnków

Z roku na rok Czarnków staje się coraz ładniejszy. Widzą to nie tylko przyjeźdźni. Co zrobiono dotychczas w tym zakresie i co robi się w przyszłym roku? Nasz korespondent zwrócił się w tej sprawie do przewodniczącego Prezydium MRN — Henryka Ławniczaka i sekretarza — Mariana Bugaja.

— Choć tu chodzi o estetykę, zaczniemy od pieca. Gazowego oczywiście... To była wielka zmora dla mieszkańców.

Jego kapitalny remont (koszt 700 tys. zł) poprawił jakość gazu. Dzięki temu można było rozbudować sieć gazową przy ul. Kolejowej, Nowej, Putza. Szybko zakończono.

Młodzi — najmłodszym

W związku z ciasnotą w leszczyńskich przedszkolach, ojcowie miasta zakupili w styczniu br. od LZPS barak drewniany z przeznaczeniem na przedszkole. Roboty związane z adaptacją baru miały być wykonane w czynie społecznym. Powołany komitet budowy przedszkola zabrał się raz do pracy. Główny inżynier MZBM — Alfons Jakubowski sporządził dokumentację za pracownicy Miejskiej Pracowni Geodezyjnej — pomiary. Kosztorys przedszkola, wykonali fachowcy Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury oraz Miejskiej Pracowni Urbanistycznej.

Rozpoczęto prace. Jednak roboty przy wykopach fundamentu szły jakoś opornie. Wówczas budowa przedszkola zainteresowała się dyrektorka Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 1 w Lesznie Ostatnio jej uczniowie zobowiązali się w czynie społecznym przeprowadzić przy budowie nowego przedszkola wkopy fundamentowe, prace murarskie, tynkarskie, posadzkowe i ślusarskie.

Wartość zobowiązania — 75 tys. zł. (R)

Odpowiadamy Czytelnikom

Kto musi wymienić dowód osobisty?

Mam dowód wystawiony w 1952 roku. Słyszałem, że kończy się jego ważność... Mój dowód osobisty wystawiono w 1953 r. Frowadzący meldunki twierdzi, że jeśli nie postaram się o nowy, zostanie ukarany... Ostatnio słyszy się różne zdania co do obowiązku wymiany dowodów osobistych...

To tylko kilka przykładów z listów naszych Czytelników, którzy proszą o wyjaśnienie, które dowody osobiste podlegają obecnie wymianie.

W oparciu o informacje naczelnika Wydziału Dowodów Osobistych Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Poznaniu mjr. P. Landaua wyjaśniamy, że w kraju wobec wszelkich władz i instytucji dowody osobiste ważne są według następujących zasad:

▲ dowody wystawione w latach 1952—54 — 15 lat od dnia wystawienia;
▲ dowody wystawione w latach 1955—56 — 10 lat od dnia wystawienia;
▲ dowody wystawione w latach 1957—61 — 5 lat od dnia wystawienia;

O nowe dowody osobiste obowiązane są starać się osoby, które:

▲ ukończyły 18 rok życia i do tej pory nie posiadają dowodu osobistego;
▲ mają dowody osobiste zniszczone lub uszkodzone;
▲ zamieniły bądź zmieniają nazwisko lub imię;
▲ mają dowody, których ważność kończy się według poprzednio podanych zasad. Oznacza to, że w roku bieżącym podlegają obowiązkowej wymianie dowody wystawione w 1957 r., w 1963 r. — należy wymienić dowody wystawione w 1958 r.

Osobom wyjeżdżającym za granicę na podstawie wkładki paszportowej do dowodów osobistych przypominamy, że w tym roku powinni posiadać dowody wystawione po 1 stycznia 1959 r.

Pozostałe osoby mogą starać się o nowe dowody, jeżeli sobie tego życzą, obowiązku jednak nie ma.

Przy okazji poinformowaliśmy nas, że od 1 listopada weszło w życie zarządzenie, na podstawie którego renciści (ale nie ich rodziny) mogą być zwolnieni od opłat (30 zł) za wystawienie nowego dowodu, jeżeli przedstawiają ostatni odcinek pokwitowania otrzymanej przysięgi rentowej.

Kwestionariusze potrzebne przy staraniu o wystawienie dowodu osobistego otrzymać można w przydzielonych rad narodowych. Dowody wystawiają w Poznaniu: Komenda Miejska MO, a w województwie komendy powiatowe MO. (tk)

SPADKI tygodnia

Wskutek otwarcia się drzwi pociągu Poznań — Kraków, wypadł z wagonu Franciszek Sujka. Doznał on ciężkich obrażeń i po przewiezieniu do szpitala zmarł. Wypadek nastąpił w Nadziejowie (pow. Środa).

W Kiełczewie (pow. Kościan) Bogusz Wojtkowiak prowadząc po pijanemu motorower wpadł na stojący woz konny. Motorowerzysta został ciężko ranny.

Na stacji PKP Sępólno jadącego pociągu wyskoczył Stanisław Mądry. Doznał on poważnych obrażeń.

W Słupii (pow. Kępno) motocyklista Stefan Missala w czasie wyprzedzania potrącił jadącego rowerem Tadeusza Zawadzkiego. Obaj doznali ciężkich obrażeń. MO ustaliła, że Missala prowadził pojazd w stanie nietrzeźwym.

Mimo jesiennych mżawek nadal notuje się dużo pożarów. Najpoważniejszy wybuch w miejscowości Długie Stare (pow. Leszno), gdzie w jednym z domów mieszkalnych od grzejnika elektrycznego zapaliła się pościel w łóżku. W pożarze zginął półtoraroczny Ryszard Adamczak.

W Zwierzewie pow. Gnieźno) motocyklista Jerzy Zdrójewski uderzył w drzewo i poniósł śmierć na miejscu. (ek)

Kronika POZNANSKA

• Społeczna akcja mieszkańców Poznania pod nazwą „Wielu i sobie” przynosiła namocne rezultaty. Po podsumowaniu wyników za trzy kwartały br. okazało się, że w wykonaniu prac społecznych przodują dzielnicą Wilda. Jej mieszkańcy podarowali miastu ponad 27 mln. zł, łąka bowiem jest wielkość wykonanych przez nich prac. Duży udział mają w tym zakłady pracy i szkoły — czyniły wartości 1,2 mln. zł, największe natomiast komitety rodzicielskie — 1,5 mln. zł.

• Komitet Miejski ZMS uchodził porządnie prawno-społeczny. Udział w niej bierze młodzieżowy aktyw prawniczy z Sądu Wojewódzkiego i młodzieńcy z POMETU i ZNTK. Zadaniem poradni ma być popularyzacja przepisów prawa i niesienie pomocy młodzieży.

• Kino „Bałtyk” otrzymało nowy, piękny neon reklamowy największy i chyba najpiękniejszy w Poznaniu. Znajduje się on na bocznej ścianie gmachu.

Kasy oszczędności służą społeczeństwu